Rok III. Nr. 97. Sosnowiec, wtorek 24 kwietnia 1928 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00

Adres redakcji i administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon mieszkania redaktora 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.

Demokratyczny organ niezależny.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski.

FILJE: Będzin, hotel Bristol, tel. 5-98; Grodziec, ulica Kościuszki; Zawiercie, Piłsudskiego 5.

Poseł Byrka dalej prezesem komisji budżetowej.

Posiedzenie komisji budżetowej. sejmu.

WARSZAWA, 23. 4. (wł.) Dziś w dniu 23 kwietnia o godz. 12-ej w południe rozpoczęło się posiedzenie komisji budżetowej.

Wobec rezygnacji prezesa komisji pos. Byrki, posiedzenie zagaił marszałek sejmu Daszyński, oświadczając, iż z wielką przykrością stwierdzić musi rozdźwięk, który spowodował tę rezygnację.

Sejm nie ma przedłożeń rządowych, dlatego też w opracowaniu budżetu w odpowiednich terminach współdziałał z prezesem Byrką, aby każdy dzień wyzyskać. Ułożyłem kalendarzyk prac, mówił marszałek, którego przewodniczący trzymał się ściśle.

Komisja powinna była ukończyć prace 11 maja.

Na piątkowem posiedzeniu wynikła różnica zdań.

Każdy parlament powinien dbać o to, aby prace nad budżetem kończyć jaknajszybciej, dlatego też panowie posłowie, mówił dalej Daszyński, powinni ze mną dzielić troskę, abym do 30 czerwca mógł ukończyć prace budżetowe i abyście panowie kwestje praktyczne załatwiali praktycznie.

Oczekuję wniosków do rozsądnego załatwienia sprawy, oraz wyboru przewodniczącego.

Poseł Rozmaryn stawia wniosek o reasumcję piątkowej uchwały komisji.

Po dyskusji i przyjęciu wniosku o reasuncji uchwał piątkowych, prezesem komisji zostaje wybrany pos. Byrka.

Poseł Byrka obejmując przewodnictwo, rozpoczyna obrady nad budżetem ministerjum rolnictwa. W sprawie tego budżetu pierwszy zabrał głos minister rolnictwa Niezabytowski.

Wyniki wyborów we Francji.

PARYŻ, 23. 4. (wł). O godz. 5.45 ministerjum spraw zagr. ogłosiło rezultaty wyborów. Wybrano: 72 republikanów, 41 republikanów lewicowych, 15 radykałów, 16 radykałów socjalistów, 4 republikanów socjalistów, 14 socjalistów zjednoczonych, 13 konserwatystów. Komuniści nie uzyskali mandatu. W 427 okręgach, gdzie żaden z deputowanych nie uzyskał wymaganej większości, przeprowadzone będzie ściślejsze głosowanie. Większość wybranych, to zwolennicy polityki rządowej. Powtórnie wybranych deputowanych. jest wielu, a mianowicie: przewodniczący izby Buisson, ministrowie Marin, Bokanowski i Leygnes, byli ministrowie Tomson, Laurent, Eynac, Malvy, François, Albert, Doviac, wiceprzewodniczący izby Bounnyson i ambasador francuski w Bernie Hennessy.

Były minister Raynaldi przepadł przy głosowaniu.

Ameryka wysyła wojska do Chin.

7.000 żołnierzy amerykańskich już znajduje się w Chinach.

WASZYNGTON, 23. 4. — Rząd amerykański wysłał około 40 okrętów wojennych z kilkoma tysiącami żołnierzy do Chin. 5000 żołnierzy amerykańskich znajduje się już w Tien-Tsinie, 1000 w Pekinie i 1000 w Szanghaju.

Starcie komunistów ze Stahlhelmem i policją.

BERLIN, 23. 4. Na przedmieściu Neukölln w czasie koncertu orkiestry Stahlhelmu doszło do krwawego starcia stahlhelmowców z komunistami. Interwenjująca policja przywitana została gradem kamieni, przyczem komuniści, ustępując, wznieśli w jednej zbocznych ulic barykadę z za której zaciekle się bronili. Kilku policjantów odniosło obrażenia. Aresztowano 60 osób.

Kandydaci adwokaccy u min. Meysztowicza

KRAKÓW, 23. 4. (wł.) Prasa donosi, że minister Meysztowicz przyjął wczoraj na dłuższej audjencji przedstawicieli kandydatów adwokackich, w osobach pp. rezesa rady naczelnej Langroda i prezesa stowarzyszenia krakowskiego dr. Hirscha Minister wysłuchał delegacji i przyjął od niej memorjał. Meysztowicz oświadczył, iż rząd weźmie pod uwagę zawarte w tym memorjale żądania i zapewnił, że zależy mu na kontakcie z najmłodszemi pokoleniami pracowników adwokackich.

Dalsze wyniki konkursów w Nicei.

NICEA, 2. 4. (wł.) W konkursie myśliwskim księstwa Monaco, pierwsze miejsce zajęli francuzi, drugie Zgorzelski na „Ładnej" na „Lerginie" otrzymał wstęgi honorowe, por. Sałęga na „Nelli" 5-te miejsce podpuł. Rommel 9-te. Nagrody Monte-Carlo otrzymali: 1-ą francuzi, drugą por. Gzowski na „Milordzie" „Jaskrawy" i „Zefer" otrzymały wstęgi honorowe.

Królewska para włoska w Trypolisie.

TRYPOLIS, 23.4. (wł.) Królewska para włoska zwiedziła wykopaliska Leptis Magna. Wszędzie witana była przez ludność entuzjastyczn e. W czasie odjazdu z Trypolisu tłum publiczności zgotował parze królewskiej gorącą owację.

Król Borys ranny podczas trzęsienia ziemi

RZYM, 23.4. Tutejsze poselstwo bułgarskie komunikuje, że król Borys jest ranny. Wszelkich dalszych szczegółów brak.

Przypuszczają, że król Borys uległ wypadkowi podczas podróży inspekcyjnej po terenach nawiedzonych trzęsieniem ziemi.

Znów sprawa Bispinga

O zabójstwo ks. Druckiego-Lubeckiego.

Warszawa 23 kwietnia.

Jutro rozpoczyna się w Warszawie proces Jana Kamila Antoniego Bispinga, ordynata na Massalanach.

Bispinga za czasów b. sądów rosyjskich skazano w sądzie okręgowym w Warszawie na 4 lata więzienia poprawczego z pozbawieniem wszystkich szczególnych praw stanu.

W sądzie apelacyjnym, dwa lata temu, skazano Bispinga również na 4 lata więzienia, zastępującego dom poprawy, z pozbawieniem praw, ale na mocy amnestji zmniejszono mu karę do 2 lat i 8 miesięcy.

Bisping zarówno przez sąd okręgowy, jak i przez sąd apelacyjny był uznany za winnego zabójstwa ks. Druckiego-Lubeckiego i sfałszowania weksli z jego podpisem. Od zarzutu usiłowania otrucia w obydwuch sądach był Bisping uniewinniony.

W obecnym stanie sprawy, po uchyleniu wyroku sądu apelacyjnego przez sąd najwyższy, rozważane będą ponownie apelacje od wyroku b. sądu okręgowego

W sprawie tej są wniesione dwie apelacje. Jedna urzędu prokuratorskiego, domagająca się podwyższenia kary, oraz skazania Bispinga również i za usiłowanie otrucia. Druga apelację wnieśli obrońcy oskarżonego, prosząc o całkowite uniewinnienie.

Na obecną rozprawę do sądu, razem z obrońcami i biegłymi. wezwano 40 osób, a oprócz tego pozwolono jeszcze oskarżonemu sprowadzić paru świadków, którzy zeznawali już w sądzie okręgowym.

W charakterze świadków sąd wezwał: Marję ks. Drucką-Lubecką, Marję z Druckich ks. Lubomirską, Stanisława hr. Broel-Platera, Marję Bispingową, adw. L. Tallen-Wilczewskiego, sędziego Feliksa Czerwiakowskiego i in.

Jako biegłych powołano: prof. dr. Leona Wachoholza z Krakowa i prof. dr. Grzywo-Dąbrowskiego, znawców broni: kpt. Zossla i st. przod. Mackiewicza, Sachsa prezesa związku buchalterów i A. Norentza grafologa.

Komplet sądzący jest następujący: prezes Piotr Orłowski, sędziowie Pęski i Bzowski.

Urząd oskarżenia publicznego reprezentować będzie podprokurator Raczyński.

Obronę wnoszą adwokaci: Rymowicz, Śmiarkowski i Zegilewicz.

Oskarżony Bisping przebywa na wolności za kaucją 10,000 zł. Uprzednio złożył kaucję 100.000 rubli, wywieziony do Rosji.

Wejście na salę sądową tylko za biletami.

Prasa donosi, że...

— Tancerz zawodowy niejaki Nichola pobił w Rio Janeiro rekord długości tańca, tańcząc bez przerwy podczas 200 godzin (8 dni 8 godzin), w kasynie miejskiem. Jedynemi tancerkami były żona jego i córka. W czasie konkursu Nichola przebył przestrzeń około 960 klm.

Podczas tego konkursu stracił 20 funtów wagi.

— Ministerjum spraw wewnętrznych przesłało do ministerjum skarbu podania członków komisyj wyborczych okręgowych i obwodowych o djety, które zostały uwzględnione przez misterjum spraw wewnętrznych.

Podań tych jest około 4000. Wypłatę tych djet zarządzić ma ministerjum skarbu w najbliższych dniach.

— Jak się dowiadujemy, plan komercjalizacji polskich kolei państwowych przez wyodrębnienia ich w oddzielne przedsiębiorstwa państwowe został narazie zupełnie zaniechany i nie będzie rozpatrywany przez czynniki rządowe w ciągu roku bieżącego.

Jedną z głównych przyczyn tego faktu jest brak dostatecznego unormowania sprawy uposażeń i ubezpieczeń socjalnych pracowników kolejowych.

— Wykluczony z PPS poseł na sejm śląski Biniszkiewicz uprawia wśród robotników na Śląsku propagandę separatystyczną na wzór osławionego Kustosa. Charakterystyczne jest, że sam Biniszkiewicz nie jest Ślązakiem.

— Korespodent nasz z okolic Łękawy donosi, iż urodziło się tam dziecko pozbawione zupełnie oczów, co wsbudziło wielkie zaciekawienie wśród włościan, a przygnębiające wrażenie na rodziców dziecka.

— Onegdaj na polach wsi Krajanka w powiecie wieluńskim z powodu defektu silnika wylądował samolot czeski. wiozący 250 kilogramów manufaktury. Po naprawieniu defektu, samolot zgodnie z planem podróży ruszył po dwugodzinnym postoju w dalszą drogę do Warszawy.

Niebywałe połowy łososi.

— Uwaga naszego pobrzeża morskiego od niejakiego czasu skierowana jest całkowicie na wody Bałtyku. Rzeczywiście nielada sensacja. Odkąd istnieje przemysł rybacki, nie notowano takich obfitych połowów najzacniejszego gatunku ryb morskich — łososi, jak w tym sezonie.

Rybacy zarzucają sieci i wyciągają za każdym razem kilkaset kilogramów dużych, pięknych łososi, co nawet przy dzisiejszych dwakroć niższych cenach na te ryby przedstawia wartość 10—15 tysięcy zł. polskich.

Cena łososi z 7—8 zł. za kilogram spagła do 3—4 zł. i może się jeszcze obniżyć.

Odsłonięcie pomnika marsz. Piłsudskiego.

— W niedzielę odbyła się w koszarach Kazimierza Wielkiego w Łobzowie uroczystość odsłonięcia wykonanego przez artystę-rzeźbiarza Tadeusza Błotnickiego popiersia marszałka Józefa Piłsudskiego. Uroczystość poprzedziła msza święta, którą odprawił ks. kapelan generał Niezgoda. W uroczystości wzieli udział wojewoda Darowski, wicewojewoda dr. Duch, generał Wróblewski, gen. Smorawiński, korpus oficerski, reprezentanci związku legjonistów i zw. strzeleckiego i innych organizacyj. Aktu odsłonięcia popiersia dokonał gen. Wróblewski, poczem dowódca szkoły podchorążych wygłosił przemówienie.

Następnie przemawiał wojewoda Darowski. Po odsłonieciu popiersia odbyła się defilada absolwentów szkoły podchorążych i oddziałów przysposobienia wojskowego, poczem generał Wróblewski wręczył nagrody zwycięzcom w zawodach sportowych i strzeleckich. Uroczystość zakończono obiadem, podczas którego wygłoszono szereg przemówień. Po południu odbyła się w szkole podchorążych akademja ku czci marszełka Piłsudskiego, urozmaicona występami artystów.

Znowu konwersacje polsko-niemieckie.

Rozmowy, prowadzone w Wiedniu między min. Twardowskim i doktorem Hermesem jako przedstawicielami polskiej i niemieckiej delegacji dla rokowań handlowych, doprowadziły do wyniku, który można nazwać pomyślnym.

W formie specjalnego protokułu stwierdzono zgodę na podjęcie w najbliższym czasie rokowań w Warszawie. Rokowania te przerwane zostały nie przez Polskę, lecz przez Niemcy. Przerwane zostały z powodu wydania przez nas rozporządzenia o strefie granicznej. Takie same rozporządzenia istnieją i w innych państwach, graniczących z Niemcami i Niemcom nic nie szkodzą, ani trochę ich nie irytując. Nasze rozporządzenie spowodowało wściekłość germańskiego nacjonalizmu, ponieważ krzyżuje ono plany kolonizacyjne podboju naszych kresów wschodnich, a przedewszystkiem „korytarza“ i połaci nadmorskiej przez hakatystycznych „linsiedlerów“.

Bezpośrednio po zerwaniu rokowań odgrażano się z Berlina, że niezbędnym warunkiem ich podjęcia musi być cofnięcie naszych ochronnych zarządzeń pogranicznych. I przyznać trzeba, że tak powinno byłoby być, gdyby Niemcy chciały pozostawać w zgodzie ze swą własną logiką. Stało się jednak inaczej. Żarządzeń nie cofnęliśmy, a Niemcy czuły się zmuszone podpisać z ministrem Twardowskim protokuł zgody na podjęcie rokowań. Jeszcze raz bardzo jaskrawo uwydatnił się fakt, iż Niemcom daleko trudniej jest obywać się bez rokowań z nami, niż nam bez rokowań z nimi. — Daleko trudniej nietylko dlatego, że brak gospodarczego „modus vivendi“ między obu państwami szkodliwszy jest dla Niemiec niż dla Polski. Także dlatego, że przy każdym z chronicznych już zrywań coraz wyraźniej wobec świata uwydatnia się jaknajdalej idąca dobro wola porozumienia ze strony Polski i brak takiej dobrej woli ze strony Niemiec. Wtedy, gdy Niemcy uważają, że mogą pod tym względem opinję świata lekceważyć, rokowania z Polską zrywają. Wtedy, gdy czują, że muszą się z opinją świata liczyć, nawiązują je znowu.

Tak dzieje się i obecnie. Nie mamy żadnych gwarancyj, czy przebieg rokowań, które teraz mają się rozpocząć, będzie inny, niż zawsze dotychczas. Mimo, że precedensy mogą raczej wskazywać, że będzie taki sam, zgodziliśmy się na nowe spróbowanie natychmiast, gdy Niemcy nas o to poprosiły. Pozostajemy w ten sposób wierni naszej taktyce stosowania istotnej jaknajlepszej woli i cierpliwości — niezmiennej bez względu na to, czy napotykamy na coś podobnego, czy też na coś odwrotnego ze strony przeciwnej. Stać nas na to, ponieważ o o ile pragniemy szczerze porozumienia gospodarczego z Niemcami, o tyle wiemy także, że porozumienie to ważniejsze jest dla Niemiec niż dla nas.

Niemcy o ile chcą kroczyć drogą pokojowego i zdrowego rozwoju w harmonji z Europą, a nie pragną powtórzyć samobójczego szału walki ze światem tak jak przed rokiem 1914, — muszą prędzej czy później podpisać pokój gospodarczy z Polską, niezależnie od wszelkich politycznych względów i kombinacyj. My zawsze uczynić to jesteśmy gotowi. I przez niezłomne przy każdej okazji manifestowanie tej gotowości, służąc sprawie pokoju świata, oddajemy również pośrednio przysługę samym Niemcom. Trzeba mieć nadzieję, że z czasem miarodajne czynniki w Berlinie należycie to zrozumieją i że będą miały dość siły, aby zgodnie z tem zrozumieniem postępować.

Walka z klęską pożarów
w pow. miechowskim.
Rozumne zarządzenia starostwa.

Starosta miechowski p. Karol Poholski wydał następującą odezwę do ludności swego powiatu:

»Wobec klęski pożarów, pochłaniającej co roku w powiecie miechowskim setki budowli wraz z nagromadzonemi zbiorami, inwentarzem żywym i martwym, a której przyczyną w wielu wypadkach jest nieprzestrzeganie przez ogół ludności przepisów przeciwpożarowych, oraz przepisów, dotyczących walki z powstałym pożarem, przypominam że:

1) przy stawianiu nowych budowli i ch utrzymaniu należy mieć na uwadze bezpieczeństwo pożarowe;

2) dla zabezpieczenia się od podpaleń po wsiach i miasteczkach winni być utrzymywani stróże nocni;

3) w pobliżu domów mieszkalnych i budynków gospodarczych nie wolno gromadzić materjałów łatwopalnych (słomy, siana i t. p.);

4) na strychach domów mieszkalnych nie wolno urządzać składów węgla, słomy, siana i t. p. materjałów łatwopalnych;

5) osoby, wchodzące w nocy do stajni, obór, na strychy i t. p. winny używać światła osłoniętego, naprzykład latarni, nigdy zaś świec, zapałek i t. p.:

6) nie wolno przenosić ognia w niezakrytych naczyniach i wysypywać popiołu w miejsca niezakryte i niezabezpieczone od pożaru;

7) kominy i piece winny być zbudowane z materjału ogniotrwałego i zarówno z zewnątrz, jak i wewnątrz otynkowane, przyczem kominy na strychu winny być pobielone;

8) nie wolno w nocy rżnąć sieczki, młócić i t. p. przy niezakrytem świetle, oraz palić tytoniu w stodołach, oborach i t. p.;

9) rodzicom nie wolno pozostawiać małych dzieci w domu bez opieki;

10) każdy posiadacz budowli, a nie należący do straży ogniowej winien utrzymywać wyznaczone przez wójta, lub sołtysa, względnie komisję przeciwpożarową gminną — narzędzia pożarnicze i okazywać je w razie kontroli osobom do tego powołanym, oraz na alarm pożaru natychmiast pośpieszyć z niemi, czy to do pożaru, czy też na oznaczone przez sołtysa (wójta) miejsce zbiórki (może posłać swojego zastępcę);

11) do chwili przybycia straży akcją gaszenia pożaru kieruje wójt, lub sołtys, a po przybyciu straży czynność tę oddaje jej naczelnikowi, oraz udziela mu wszelkiej pomocy wchodzącej w zakres gaszenia pożaru (dostarcza potrzebnej ilości koni, ludzi, narzędzi, beczek i t. p.);

12) każdy obywatel na żądanie, czy to sołtysa, czy też wójta, czy wreszcie członka straży ogniowej winien dać żądaną pomoc.

Oporni powyższym zarządzeniom będą pociągani do odpowiedzialności karno - sądowej z art. 138 i 139 K. K., kary aresztem do jednego miesiąca, lub grzywną.

Jenocześnie podaję do wiadomości, iż z **dniem 1 kwietnia r. b. wydział powiatowy ubezpieczył z własnych funduszów w sumie wartości wszystkie konie**, użyte przez straże do pożarów. Na wypadek więc, padnięcia, lub okaleczenia konia należy zawiadomić o tem wójta (burmistrza), a ten łącznie z zaprzysiężoną gminną komisją szacunkową sporządzi odpowiedni protokuł i prześle go wydziałowi powiatowemu, który natychmiast wypłaci poszkodowanemu przyznaną sumę«.

Zdaniem naszem zarządzenia takie powinnyby być wydane przez wszystkich starostów, co niechybnie wpłynęłoby dodatnie na zmiejszenie się liczby pożarów.

Kasa chorych a robotnicy.
Przeciw czemu robotnicy protestują?

Z dniem 1 b. m., jak wiadomo, powiatowa kasa chorych podwyższyła granicę górną grup zarobkowych. Podwyższenie to polega na tem, że kiedy przed 1 kwietnia płaciło się składkę najwyżej 320 zł. zarobku miesięcznego, to obecnie płaci się od 500 zł.

To przesunięcie granicy górnej ubezpieczenia robotników nie dotyka wcale, gdyż rzadko który robotnik zarabia po nad 320 zł. miesięcznie, a takich, co zarabiają po 300 złotych można zliczyć na palcach. Ponieważ składki procentowo nie zostały podniesione, trudno więc zrozumieć, co mają oznaczać protesty, które uchwalono na wiecach w kilku fabrykach.

Przeciwko podwyższenia granicy górnej ubezpieczenia zaprotestowała też rada zjazdu przemysłowców

górniczych, ale rzecz wątpliwa, czy protest ten odniesie jakikolwiek skutek. Wszak w ciągu 4 lat, czyli od 1 kwietnia 1924 roku pomimo podwyższenia od tego czasu pensyj i zarobków, granica górna ubezpieczenia w naszej kasie chorych nie uległa zmianie, a w tym samym czasie kasa chorych w Warszawie zdążyła przesunąć granicę górną do 1000 zł., a łódzka do 800 zł.

To nieznaczne u nas przesunięcie granicy ubezpieczenia poprawi znakomicie finanse kasy i pozwoli jej uskutecznić wszystkie zamierzenia, mające na celu dobro ubezpieczonych. Ze pieniądze te nie zostaną zmarnowane, możemy być pewni, gdyż komisarz kasy dr. Michałowski nie ustaje ani na chwilę w pracy nad uzdrowieniem stosunków w kasie i zaprowadzeniem ładu i porządku.

Niechże więc pp. robotnicy zrozumieją, że w ich interesie nie leży bynajmniej zniżanie granicy ubezpieczenia i że klasa robotnicza na podwyższeniu obecnem tylko zyskuje.

Protesty więc są nie na miejscu i polegają tylko na nieporozumieniu, na chwilę bowiem nawet nie można przypuszczać, by do tych protestów podburzał ktoś z ramienia przemysłowców, którym ta podwyżka nie jest na rękę.

—

W sprawie wyborów do kasy chorych dowiadujemy się, że okręgowy urząd ubezpieczeń we Lwowie bada dopiero sytuację, w jakim terminie możnaby przeprowadzić wybory władz w kasach chorych. Kiedy jednak wybory się odbędą — niewiadomo.

Z rady miejskiej w Dąbrowie.

Sobotnie posiedzenie rady miejskiej w Dąbrowie rozpoczęto interpelacją klubu zjednoczenia polskiego: dlaczego nie wzięto udziału w oficjalnem powitaniu ks. biskupa Kubiny. Przewodniczący zaś rady p. Ciupiał oświadczył w imieniu prezydjum, iż Rada miejska nie otrzymała żadnego zawiadomienia o przyjeździe ks. biskupa i organizowaniu powitania od powstałego w tym celu komitetu i dlatego nie wzięła udziału w powitaniu.

Po wyjaśnieniu tem przystąpiono do właściwych obrad. Sprawozdanie budżetowe za 1926 r. i pierwszy kwartał 1927 r. przyjęto bez dyskusji. Zaaprobowano również umowę z tow. tramwajowem w sprawie dzierżawy, terenów, zajętych pod budowę linji tramwajowej. Do reprezentowania miasta przy tzw. dochodzeniu w sprawie otrzymaniu uprawnienia na zakład elektryczny powołano pp. Cieplaka i ławnika Gajewskiego.

Następnie zatwierdzono projekt i kosztorys oczyszczania ścieków kanalizacyjnych za pomocą tzw. studni Imhoffa. Narazie uchwalono budowę połowy projektu kosztem 25 tysięcy dolarów.

Podatki: na leczenie biednych, za nadmierne zużycie dróg i inwestycyjny w dotychczasowej wysokości uchwalono przedłużyć na rok budżetowy 1928-29. Podatek od niezabudowanych placów, stosownie do żądania województwa, skorygowano w ten sposób, iż będzie on ustalony indywidualnie przez specjalnie powołaną komisję, przyczem przy ulicach pierwszej kategorji będzie wynosić 1 proc., a przy pozostałych pół proc. sumy szacunkowej.

Pobory nowego wiceprezydenta uchwalono w wysokości zł. 743.90 miesięcznie oraz dodatek mieszkaniowy.

Na opróżnione stanowisko ławnika decernenta powołano dotychczasowego prezesa rady p. J. Ciupiała Z kolei zwolniono kilku płatników od podatków miejskich, a podanie właścicieli sklepów z owocami w sprawie przedłużenia godzin handlu postanowiono odłożyć do czasu ogłoszenia odpowiedniej ustawy, mającej wkrótce wejść w życie.

Bunt w więzieniu katowickiem.

Więźniów uspokojono bez użycia broni.

Jednocześnie z aresztowaniem komunistów w Zawodziu, w więzieniu katowickiem przy ul. Mikołowskiej wybuchł w niedzielę bunt więźniów politycznych. Jako pretekst do buntu, inicjator zajścia, komunista Szulim Lewenberg, znajdujący się w areszcie śledczym, wraz z innym komunistą wszczął awanturę z dozorcami więziennymi o przebywającego w areszcie niejakiego Sobolika, oskarżonego o szpiegostwo na terenie Będzina i Mysłowic. Sobolika, oskarżonego o ciężkie przestępstwo, chciano osadzić w izolowanej celi. Komuniści jednak chcieli zatrzymać go u siebie, jako towarzysza.

W pewnej chwili komuniści chcieli siłą wyrwać Sobolika z rąk dozorców. Temu sprzeciwili się dozorcy i wywiązała się szarpanina. W czasie tej awantury przybył naczelnik więzienia, p. Szeliga-Skorupski, który natychmiast sprawę załagodził w ten sposób, że awanturujących się kazał osadzić w karcerze. Wówczas inni komuniści wszczęli hałas, zabarykadowali się w celach, nie chcieli wpuścić dozorców i zaczęli śpiewać komunistyczne pieśni.

Hałas w więzieniu słyszany był na ulicy, gdzie zebrał się wielki tłum, który zaczął cisnąć się do wrót więziennych. Kilku posterunkowych, nie wiedząc dokładnie, co się dzieje w więzieniu, a nie mogąc sobie dać rady z cisnącym się tłumem, dla postrachu strzelił w powietrze.

Na miejsce przybył natychmiast prokurator, podprokurator, dyrektor policji, oraz kilku komisarzy. Również przybył oddział policji.

Nie pomogła jednak interwencja przybyłych władz. Komuniści nie chcieli otworzyć cel tak, że musiano wyłamać drzwi przemocą, a awanturujących się z polecenia prokuratora Małkowskiego osadzono w karcerze.

Całe zajście zlikwidowano bez żadnych ofiar za pomocą środków, znajdujących się w rozporządzeniu władz więziennych, nie używając wcale broni. Pogłoski o rzekomej ucieczce kilku więźniów, a także o jednym zabitym rozsiewane są tendencyjnie.

Zdradziły ją piękne etole.

Sprytny sposób przemycania futer.

Uwagę policji sosnowieckiej zwróciła młoda niewiasta, która stale przyjeżdżała z Górnego Śląska do Zagłębia otulona coraz to w inną piękną etolę.

Policja, bacznie śledząc, zdołała ustalić, że niewiasta owa, swe piękne etole pozostawia w Zagłębiu. Onegdaj, kiedy policjant zauważył podróżniczkę w pięknym kołnierzu na sobie, zatrzymał ją i odprowadził do komisarjatu.

Na miejscu okazało się, że etola składa się z poszczególnych skórek futrzanych, bardzo delikatnie ze sobą połączonych fastrygą i podbitych jakąś materją, która miała imitować podszewkę.

W czasie badania okazało się, że sprytną niewiastą jest mieszkanka Gliwic niejaka Fela Goldkorn, która w ten sposób trudniła się przemycaniem przez granicę drogich futer.

Przemycany towar p. Fela Goldkorn oddawała w ręce swych kuzynów, zamieszkałych w Zagłębiu, którzy sprzedawali go składnikom futer.

Goldkorn została osadzona w areszcie, a towar przesłano do dyspozycji urzędu celnego.

Cela więzienna.

45.

— Nigdy ono nie należało do niego.

— Jakże się więc nazywa?

— Juljan Gardener.

Młoda wdowa drgnęła gwałtownie, usłyszawszy to nazwisko... i ukryła w dłoniach twarz, okrytą śmiertelną bladością.

On! to on! — wyszeptała, czyniąc nadludzkie wysiłki, aby pozostać spokojną — jesteś pan tego pewny?

— Pani więc znasz tego młodzieńca? — zapytał Buvard, który ze swej strony zaledwie zdołał ukryć głębokie i prawdziwe wzruszenie.

— Tak,. w istocie, nazwisko to było mi kiedyś znane... już bardzo dawno. Czy człowiek ten nie był wplątany niegdyś w okropne jakieś zdarzenie?

— Właśnie, to on.

— Był obwinionym, zdaje mi się, o jakąś ohydną zbrodnię?

— Wskutek, której był nawet uwięzionym.

— Lecz niewinnie!

— O, za to pani ręczę...

Pani Murder milczała przez chwil kilka; zdawało się, że serce jej pęknie i źródło obfite łez wytryśnie z jej oczu... Lecz natychmiast przygryzła silnie wargi, zacisnęła kurczowo palce na aksamitnej sukni i było widocznem, iż usiłowała walczyć odpornie przeciw potężnemu uczuciu, mogącemu ją zdradzić.

— Biedny młodzieniec!.. — wyrzekła nakoniec — przypominam sobie, jak bardzo zajmowałam się wówczas jego nieszczęściem, i rzeczywiście nie spodziewałam się ujrzeć go znowu. Dawno już powrócił do Francji?

— Zaledwie przed kilku dniami.

— I cóż robił po ucieczce z Mazas?...

— O byłoby to zbyt długiem do opowiadania.

— Mniejsza...

— Chociaż, uskarżać się nie będę, jeśli pani sobie życzysz...

— Proszę bardzo...

Jestem posłuszny. Przytem bardzo mi miło udzielić pani jak najdokładniejszych objaśnień, w tym względzie, ponieważ od pięciu lat jestem prawie nieodstępnym towarzyszem Juljana Gardenera...

— W jakim celu?

— W celu przekonania się o jego niewinności. Uciekł, wyjechał, a ja udałem się za nim, i śledziłem go wszędzie, bez jego wiedzy, zmieniając ubiory, nazwisko, fizjonomję, ilekroć przypuszczałem, iż ma na mnie podejrzenie.

— I długo pan tak podróżowałeś?

— Wyszedłszy z więzienia, Gardener miał tylko jedną myśl... znaleźć pannę de Lucenay... Wewnętrzne przekonanie mówiło mu, iż go oszukiwano, że ona nie umarła... że ojciec jej udał się, ażeby ukryć swą hańbę, do Bourbon... gdzie prowadził interesa na wielką skalę... i Gardener pojechał tam, ażeby naocznie sprawdzić, o ile słusznemi były jego powątpiewania. Na nieszczęście, w drodze zachorował... Straszne próby, jakie przebył, stargały zdrowie... i przez rok przeszło pielęgnujący go doktorzy nieraz zrozpaczeni byli o jego życie... Ja sam, wyznaję, przeszedłem tam straszne niepokoje.

— Pan byłeś tam...

— Oczekiwałem zawsze jakiego wyznania, jakiego nieoględnego słowa, któreby mnie na ślad naprowadziło — lecz daremnie. — Nakoniec Gardener wyzdrowiał i pierwszą myślą jego było zaraz udać się w drogę; zanim jednak przybył do Bourbon, zaszły tam inne wypadki; baron de Lucenay już tam nie mieszkał, a córka jego zniknęła.

— O niej mówiono, że umarła?

— Nie, lecz podobno, wskutek zamachu, dostała pomieszania zmysłów i wyprawioną została z kolonji pod opieką angielskiego doktora, który obiecywał ją wyleczyć...

— Powróciliście więc do Paryża?

— O! nie prędko. Gardener zrozpaczony udał się do Ameryki i tam wstąpił do wojska, aby prędzej znaleźć śmierć. Lecz śmierć nie szukała go wcale i wówczas pomyślał o Francji. Tylko to życzenie, zaświtawszy w jego umyśle, zbudziło myśl zupełnie nową, której odtąd miał poświęcić całe swe życie.

— Jaką myśl?—podchwyciła pani Murder.

— Poszukiwanie mordercy.

— Jakto?

— Stracił wiele czasu, lecz nigdy nie jest za późno na dobry uczynek; zresztą od tej chwili ja przystąpiłem do udziału w tej grze.

— I powiodło się wam?

— Skutek przeszedł najzuchwalsze moje nadzieje.

— Co pan przez to chcesz powiedzieć?

— E! alež... nic więcej, nad to co mówię. Od dwuch dni niema w umyśle moim ani cienia powątpiewania; jestem pewny, że morderca znajduje się w Paryżu.

Młoda wdowa skoczyła z krzesła na to zapewnienie i podbiegła do Buvard'a.

— Chcesz pan żartować zapewne? — rzekła tonem cierpkim. — To,

Masowe aresztowania w Zagłębiu działaczy komunistycznych, P. P. S. lewicy i zw. młodzieży komunistycznej.

Uwięzienie 28 osób.

Z górą od trzech miesięcy policja polityczna powiatu będzińskiego prowadziła wytężoną akcię, celem zlikwidowania na naszym terenie wzmagającej się z każdym dniem

działalności członków komunistycznej partji i związku młodzieży komunistycznej.

W ostatnich tygodniach działaze komunistyczni, w porozumieniu z PPS lewicą z całą energją przygotowywali się do manifestacji w dniu 1 maja. Na ulicach miast Zagłębia rozrzucone były masowo odezwy do ludności, a poszczególne komitety i komórki

prowadziły wytężoną pracę agitacyjną wśród swoich członków i sympatyków.

Drogą poufnych wywiadów, po... polityczna dowiedziała się, że w dniu 21 bm. ma się odbyć zebranie komitetu okręgowego związku młodzieży komunistycznej.

Punkt zborny wyznaczony był za mostem przy fabryce Fitznera i Gampera w Sosnowcu.

Na miejsce to udali się również i wywiadowcy policji. Komuniści jednak widząc, że są śledzeni, zebranie w ostatniej chwili odwołali, polecając swym członkom, by się rozeszli. Ze swej strony policja nie chcąc tracić czasu i wypuścić z rąk działaczy komunistycznych,

przystąpiła do ich aresztowania.

Po aresztowaniu całego szeregu osobników na ulicach miasta, przystąpiono jednocześnie do likwidacji poszczególnych komórek komunistycznej partji.

W ciągu całej nocy z soboty na niedzielę, jak również całą niedzielę

...wały na terenie powiatu będzińskiego rewizje i aresztowania.

W pierwszym rzędzie policja, nie tracąc kontaktu z przywódcami partji i głównymi jej działaczami na terenie Zagłębia, weszła wieczorem ...głej soboty

...o cukierni Brożyny, mieszczącej się przy ulicy Warszawskiej i podczas spożywania kolacji aresztowała:

Szyndlę Zylberberg, nauczycielkę, zamieszkałą w Sosnowcu przy ul. Dalekiej nr. 7, Albina Rozencwajg-Różyckiego, z Krakowa, redaktora organu PPS. lewicy „Robociarz“, Cyrlę Wajrajch, freblankę, zamieszkała w Sosnowcu przy ul. Ostrogórskiej nr. 6 i Lucjan Jaworskiego, magazyniera spółdzielni spożywców Zagłębia Dąbrowskiego.

W ciągu dalszej akcji policji, **ogółem aresztowano 52 osoby.**

Przeprowadzone rewizje w mieszkaniach aresztowanych dały wynik nadspodziewany. Zebrano cały szereg dowodów kompromitujących działaczy komunistycznych i PPS. lewicy.

W ciągu niedzieli i całego dnia wczorajszego trwały badania i przesłuchiwania aresztowanych osób.

W wyniku śledztwa część aresztowanych została zwolnionych, 28 zaś osób wraz z materjałem obciążającym przesłano do dyspozycji sędziego śledczego.

Nazwiska tych osób są następujące:

Adolf Buczek, Sosnowiec, Daleka 30, kolporter dzielnicowy zw. młodz. kom., Jan Stępień, Sosnowiec, Podjazdowa 2, kolporter dzielnicowy K. P. P., Józef Mstowski (pseudonim Wicek), Sosnowiec, Podjazdowa 5, członek K. P. P., Jan Flak (pseudonim Janek) Sosnowiec, Dąbrowa 16, członek okr. komitetu młodzieży komunistycznej, karany już za działalność antypaństwową 3 i pół letnim więzieniem, Czesław Mikuła (pseud. Lutek) Sosnowiec, Bryniczna 9, członek kom. dzielnic. KPP., Józef Trzaska, Sosnowiec, Podjazdowa 9, członek komórki zw. młodzieży komunistycznej, Józef Lenartowicz (pseud. Józek), Sosnowiec ul. Chmielna 16, członek okr. kom. KPP., Stefan Piecha (pseud. Franek), Sosnowiec ul. Matejki, sekretarz komitetu dzielnicowego KPP.

Pozatem czynni członkowie komunistycznej partji, związku młodzieży komunistycznej i PPS. lewicy: Władysław Wroński, Sosnowiec ul. Prusa 6, Teodor Milinowski, Będzin, Góra Zamkowa 3, Bolesław Majder Sosnowiec, Konstantynowska 17, Gołda Djament, Dąbrowa, Hieronimska 8, Mieczysław Sikora, Dąbrowa, Dąbrowskiego 19, Józef Niewiadomski, Sosnowiec Dębowa 60, Ludwik Koperczak, Niwka, Szosowa 38, Romuald Winiarski, Dąbrowa, Zeromskiego 14, Wiktor Rykała, Dąbrowa, Polna 2, Edward Marzec, Dąbrowa, 3 maja 40, Zygmunt Merta, Dąbrowa, Jaworowa 35, Bronisław Pogoda, Rogoźnik, baraki kopalniane, Edward Bigaj z Kazimierza, Jakób Górecki z Grabocina, Jan Pawuła z Grabocina i Antoni Jaskulski z Grodźca.

Regjonalny konkurs literacki.

Towarzystwo artystyczno-literackie Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu ogłasza konkurs literacki im. Juljusza Słowackiego na napisanie noweli regjonalnej, której treścią będzie realny motyw z życia Zagłębia Dąbrowskiego z doby obecnej, lub przeszłości.

Termin nadsyłania prac upływa z dniem 31 sierpnia b. r. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi 30 października b. r. Skład sądu konkursowego podany będzie później.

Ustanawia się dwie nagrody: pierwsza 250 zł. druga 150 zł.

Nagrodzona, lub też wyszczególniona praca jest własnością TAL-u.

Przy pracach o równej wartości literackiej pierwszeństwo mieć będą utwory autorów mieszkających w Zagłębiu, lub pochodzących z Zagłębia. Wybitne prace traktowane będą bez różnicy zamieszkania lub pochodzenia.

Prace nadsyłać należy na ręce referenta TAL-u Władysława Mazura, dyr. państwowego seminarjum nauczycielskiego męskiego w Sosnowcu, Wawel Nr. 1 w dwu egzemplarzach, pismem maszynowem, w liście poleconym.

Utwór ma mieć godło i takie samo godło ma mieć załączona i zapieczętowana koperta, w której należy podać imię, nazwisko i dokładny adres autora noweli.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Kwiecień 24 Wtorek	Dziś: Fidelisa Jutro: Marka Wschód słońca 4.17 Zachód „ 6.50

Miejska biblioteka i czytelnia im. Gustawa Daniłowskiego przy ul. Małachowskiego nr. 4 w Sosnowcu, otwarta jest codziennie, oprócz niedziel i świąt. Książki wydaje się od g. 17-ej do 20-ej, czytelnia pism na miejscu czynna jest od godz. 15-ej do 21-ej.

RADJO.

Wtorek 24 — kwietnia

KATOWICE.

16.20 Komunikaty polsk. zw. zrzeszeń gosp. woj. śl.
16.40 Pogadanka dla rodziców i wychowawców.
17.05 Rozmaitości.
17.20 Odczyt pt. „Śląsk w organiźmie gospodarczym Polski“.
17.45 Koncert popołudniowy z Warszawy.
19.00 Transmisja opery „Tanenhäuer“ z Teatru Polskiego w Katowicach.
22.45 Komunikaty.

Ogólna.

Organizacja izby rzemieślniczej

Zaledwie kilka tygodni dzieli nas od wyborów do izb rzemieślniczych.

Ze wszech miar ważna ta placówka dla dalszego rozwoju naszego rzemiosła, powstanie dla całego województwa kieleckiego w Kielcach.

Rejestracje rzemieślników na terenie Zagłębia została już ukończona.

Jednocześnie ministerjum przemysłu i handlu opracowało już ordynację wyborczą. Najważniejszem postanowieniem ordynacji jest zerwanie z systemem proporcjonalności, a oparcie wyborów na względnej większości t.j., że w każdym okręgu przechodzi jedna tylko lista, ta, która zdobyła największej głosów.

Po za tem głosowanie odbywać się będzie w ten sam sposób, co przy wyborach do sejmu. Prawo głosu otrzymają wszyscy rzemieślnicy, którzy przynajmniej od trzech lat prowadzą samoistne rzemiosło, a bierne prawo wyborcze ci, którzy ukończyli 30 rok życia.

---

co mówisz, jest niepodobieństwem!

— Nie żartuję nigdy, mówiąc o rzeczach poważnych — odparł Buvard — i nigdy nie mówię o tem, czego nie mógłbym dowieść.

— Więc pan utrzymujesz...

— Twierdzę, że morderca panny Klotyldy de Lucenay jest w Paryżu!

— Widziałeś go pan?

— Nie.

— Znasz go pan?

— Bynajmniej.

— Szaleniec z pana!

Twarz Buvard'a przybrała nagle wyraz powagi i oziębłości a oczy utkwiły w stojącej przed nim Vivianie, z niezwykłą surowością.

— Wybacz pani—rzekł oschle — lecz spostrzegam, że drogi nasze są różne i uczucia również odmienne. Mówię tu w imieniu Juljanu Gardener; staję w obronie jego honoru, jego miłości i, gdyby, co jest niepodobieństwem, panna de Lucenay była tu obecną, [zdaje mi. się, że innego byłaby zdania i inaczejby przemawiała do mnie.

Po raz drugi Buvard powstał i postąpił ku drzwiom.

— Odchodzę, pani—mówił dalej tym samym tonem. — Spodziewam się jednak, że jakiekolwiek są uczucia pani względem Juljana Gardenera, nie powtórzysz pani nikomu zwierzenia, jakie ci tylko co uczyniłem i ze swej strony zachowasz również taką samą przezorność, o jaką prosiłaś.

Powiedziawszy to, miał się już oddalić, gdy odgłos łkania powstrzymał go na miejscu. Odwrócił się żywo i spostrzegł panią Murder w przygnębionej postawie z twarzą, zalaną łzami.

— Co pani jest? — zapytał, powracając ku niej.

— A! pan nie możesz zrozumieć, co się dzieje ze mną! — odparła Viviana. — Gdybyś odgadł tajemnicę straszną, znajdującą się w głębi mego serca, gdybyś wiedział, jakie okropne przechodzę męczarnie... ale nie... muszę cię tylko błagać jeszcze o jedną przysługę...

— O jaką?

— Nie śmiem...

— Mów pani...

— A naprzód... to rzecz między nami ułożona: przysięgłeś pan na swój honor. Nigdy nie powiesz mu pan, żeś mnie widział.

— Jak mi życie miłe, przyrzekam.

— To nie wszystko.

— Co jeszcze?

— To poszukiwanie któremu się pan oddałeś...

— A więc...

— Życzę sobie, abyś go zaniechał.

— Co pani mówi?

— Na jakiś czas przynajmniej.

— W jakim celu?

— Nie mogę panu powiedzieć.

— Litujesz się więc pani nad tym nędznikiem?

— Jal..

— Chcesz wyrwać go karze, nad nim wiszącej.

— Czy pan tak sądzisz?

— Ale czego chcesz pani nakoniec?

XIII.

ODWIEDZINY U RANNEGO.

Młoda kobieta nic nie odrzekła... silny rumieniec okrył jej lica, oko zabłysło uczuciem obrażonej dumy i godności kobiecej.

— Czego ja chcę—odparła z zakłopotaniem — żadna kobieta nie zdobyłaby się na podobne wyznanie.

— Jednakże...

— Wszak pan przed chwilą mówiłeś o pannie de Lucenay.

— W istocie.

— Otóż przypuśćmy to niepodobieństwo, że ta nieszczęśliwa przeżyła straszne nieszczęście, jakie w nią ugodziło, że, dostawszy obłędu z przerażenia i boleści, powróciła następnie do rozumu i zdrowia. W takim razie osądź pan, czy zgodziłaby się, dla zadośćuczynienia długo poszukiwanej zemsty, aby jej honor, honor jej ojca narażone były na rozgłos publiczny, rozstrząsane cynicznie w gazetach przed obojętnemi oczami publiczności?

— Ależ niema innego sposobu odnalezienia mordercy.

— Mylisz się pan, jest jeden.

— Jaki?

Pani Murder zrazu nic nie odpowiedziała; uśmiech ironiczny przemknął się po jej ustach.

— Gdyby panna de Lucenay była na mojem miejscu—odparła wreszcie — wątpię bardzo, czy zechciałaby powierzyć swoją tajemnicę. Ja nadto nie mogę nic więcej panu powiedzieć.

— Niech i tak będzie — rzekł Buvard. — Żegnam panią, ile razy zażądasz mojej pomocy, wezwij mnie przez Mulota.

* *

Tego samego dnia, około szóstej, gdy pani Murder przyjmowała gości, Lionel, starannie ubrawszy się zadzwonił na służącego.

— Franciszku — rzekł do wchodzącego — jakże się miewa nasz ranny?

— Znacznie lepiej. Spi już przeszło godzinę.

c. d. n.

(o) **Z pobytu ks. biskupa Kubiny.** Wczoraj ks. biskup. Kubina przyjmowany był w Gołonogu przez szereg różnych korporacyj i przedstawicieli miejscowych władz przy dźwiękach orkiestry.

Po odprawieniu mszy św. i udzieleniu wiernym sakramentu bierzmowania odbył się wspólny obiad.

Dziś ks. biskup Kubina wizytować będzie wiernych w Grodźcu, gdzie komitet przyszykował bardzo uroczyste przyjęcie.

Z Sosnowca.

(s) **Osobiste.** W dniu 17/IV b. r. wyjechał nagle z Zagłębia do Krzemieńca (Wołyń) p. Marjan Osłoński, dowódca IV/1 kompanji strzeleckiej buchalter hurtowni P. M. S. Nr. 55 w Zawierciu i za naszem pośrednictwem żegna wszystkich przyjaciół i znajomych.

(s) **Niezwykły jubileusz...** Spółka akcyjna budowy kotłów parowych i maszyn »W. Fitzner i K. Gamper« w Sosnowcu w nadchodzącą sobotę obchodzić będzie uroczyście jubileusz wykończenia 10.000 kotła. Zaproszeni na tę uroczystość goście będą mieli możność zwiedzenia warsztatów w ruchu.

(s) **Budowa stadjonu Zagłębia Dąbrowskiego.** Powiatowy komitet P. W. i W. F. w Sosnowcu przystępuje do budowy stadjonu i w tym celu organizuje komitet budowy stadjonu Zagłębia Dąbrowskiego. Zebranie organizacyjne odbędzie się w dniu 27 b. m. (piątek) o godz. 19-ej w sali posiedzeń rady miejskiej w Sosnowcu, ul. Warszawska 6.

(s) **Cena masła w Warszawie.** Ceny masła od d. 19 bm. są nieco obniżone i wynoszą: w hurcie za kg.: masło wyborowe 7.40, deserowe I gat. 6.90, II gat. 6.80, mleczarskie solone 6.40, osełkowe 6.20.

A u nas?

(s) **Komitet okręgowy LOPP. Zagł. Dąbrowskiego** ogłasza, że ogólne zgromadzenie komitetu okr. odbędzie się w czwartek 26 bm. o godz. 7.30 na plebanji w Sosnowcu. Porządek dzienny: 1) zagajenie, 2) wybór przewodniczącego ogólnego zgromadzenia, 3) sprawozdanie komitetu okręgowego za rok 1927 finansowe i z działalności, 4) sprawozdanie komisji rewizyjnej, 5) wybory uzupełniające na miejsce wylosowanych i ustępujących członków, 6) wybór delegatów na ogólne zgromadzenie w Warszawie, 7) wolne wnioski.

(s) **Zjazd delegatów właścicieli piekarni pow. będzińskiego.** W ubiegłą niedzielę w sali związku zawodowego kolejarzy odbył się zjazd delegatów właścicieli piekarni powiatu będzińskiego.

Obradom przewodniczył p. Al. Hauke asessorowali pp. Bednarski, Smorowski z Dąbrowy i Pierepieczenko ze Strzemieszyc.

Po szeregu przemówień zebrani uchwalili zaprotestować przeciwko budowie piekarni mechanicznej w Zagłębiu twierdząc, że nie będzie to piekernia, lecz »gwoździarnia« (?!)

(s) **Wybory w cechu rzeźniczo-wędliniarskim.** Onegdaj odbyły się wybory w cechu rzeźniczo-wędliniarskim. Na starszego cechu wybrano p. Bolesława Kossa, a na podstarszych pp. Józefa Pilarskiego i Teofila Eljasińskiego.

(s) **Nielegalne przejście granicy.** Policja w Sosnowcu spisała protokuł na Alice Schlezinger, zam. w Gliwicach, za nielegalne przejście granicy.

(s) **W sprawie p. Kuligowskiego.** Urzędnicy fabr. Hulczyńskiego, w liczbie 128, wystosowali do kasy chorych w Sosnowcu list, w którym stwierdzają swemi podpisami troskliwość i sumienność w pełnieniu obowiązków przez felczera p. Z. Kuligowskiego i uznają go za solidnego i uczciwego obywatela, przyczem nadmieniają, że wielu z chorych zostawiało u p. K. swoje lekarstwa.

Pan Kuligowski, u którego znaleziono pewną ilość środków leczniczych, pochodzących z apteki kasy chorych, wypuszczony został na wolność za kaucją.

(s) **Towarzystwo „Rozwój“** wznawia swą działalność w Sosnowcu. W nadesłanej nam odezwie «Rozwój« zapowiada walkę z wrogami wewnętrznymi państwa i narodu polskiego.

(s) **Wiec ogólno-kupiecki.** Zarząd stowarzyszenia kupców i przemysłowców w Sosnowcu zwołuje w d. 26 b. m. o godz. 9-ej wieczorem we własnym lokalu przy ul. Kowalskiej Nr. 2 wiec ogólno-kupiecki w sprawie wymiarów podatku przemysłowego za rok podatkowy 1927.

(s) **Zebranie członków domu ludowego.** Onegdaj odbyło się walne doroczne zebranie członków domu ludowego. Zebranie miało przebieg burzliwy i walka rozgrywała się o wpływy w zarządzie domu ludowego.

Po przyjęciu sprawozdań z działalności ustępującego zarządu, przystąpiono do wyborów nowego zarządu. Wystawiono dwie listy: mieszczańską i P. P. S.

Członkowie domu ludowego, grupującej się przy liście mieszczańskiej widząc przewagę członków PPS., protestowali przeciwko ważności i dążyli do rozwiązania zebrania. Po dłuższych i gorących debatach obydwuch stron, ostatecznie przystąpiono do wyborów.

Obliczanie głosów trwało do późnej nocy, a wynik głosowania przyniósł zwycięstwo liście PPS.

Do zarządu wybrani zostali: pp. Jarża, Dobrowolski, dr |Molicki, Angier, Kocot i Jakóbczyk, na zastępców pp. inż. Uthke i Turkiewicz.

(s) **Z posiedzenia ukraińrkiego komitetu.** W dniu 22 bm. w lokalu prywatnym Teodora Halperyna (Dębowa 8) odbyło się zebranie sosnowieckiego oddz. ukraińskiego centralnego komitetu. Przewodniczył p. Włodzimierz Szynkler z Saturna. Omawiane były sprawy miejscowego oddziału oraz dokompletowano zarząd przez wybór p. Szynklera na prezesa zarządu na miejsce ustępującego p. Bazylewicza.

(s) **Echa pobicia d-ra Michałowskiego.** W ubiegłą sobotę sąd okręgowy w Sosnowcu skazał p. Ryszarda Głuchowskiego, b. urzędnika kasy chorych, za pobicie komisarza tejże kasy d-ra Michałowskiego na 8 miesięcy więzienia.

Z Będzina.

(b) **Z rady miejskiej w Będzinie.** Zapowiedziane na ubiegłą sobotę posiedzenie rady miejskiej zostało odwołane z powodu braku quorum. Brak quorum spowodowane było przez kluby p.p.s. i solidarn. robotn. przed samem rozpoczęciem się posiedzenia, ponieważ radni klubów prawicowych pomimo kilkakrotnego wezwania przez przewodniczącego rady nie przyszli na posiedzenie, obradując najspokojniej we własnym komplecie w sąsiednim gabinecie.

(b) **Z życia P. M. S. w Będzinie.** Z uwagi na nieformalne załatwienie wyboru zarządu koła polskiej macierzy szkolnej w Będzinie na poprzedniem zebraniu, w ubiegłą sobotę odbyły się w obecności przedstawiciela zarządu okręgowego P.M.S. p. inż. Frycza powtórne wybory, w wyniku których do zarządu koła weszli pp.: M. Kępiński, A. Brodnicki, dr. B. Jarzębowski, J. Płacek, M. Ocioszyński i P. Domański. Na miejsce dr. Jarzębowskiego, który zrzekł się mandatu, wszedł p. E. Rypp, Na zastępców wybrano pp. C. Sztajnera, R. Monstorskiego, ks. Nowaka i prof. Cetwińskiego, lecz ostatni mandatu nie przyjął.

(b) **Ważne dla związków i stowarzyszeń.** Starostwo będzińskie przypomina wszystkim stowarzyszeniom i związkom o obowiązku przesłania do władz administracyjnych I instancji t. j. do starostwa wykazu członków zarządu i dokładnego adresu siedziby organizacji. Wykaz ten winien być sporządzony na podstawie danych z dnia 1. stycznia br.

(b) **Zalesienie nieużytków.** W ubiegłym roku wydział powiatowy sejmiku będzińskiego w celu zalesienia nieużytków w powiecie założył w Ząbkowicach w lesie państw. szkółkę drzewek sosny.

W związku z powyższem właściciele, którzy posiadają tereny do zalesienia, mogą otrzymać bezpłatnie jednoroczne sadzonki sosny pod warunkiem zużytkowania ich wyłącznie dla własnych potrzeb.

Ogółem do rozdania znajduje się pół miljona sadzonek.

Gospodarze gminy Łosień już otrzymali zgórą 40.000 sadzonek.

Zgłoszenia o zapotrzebowania przyjmuje do 1 maja wydział pow. sejmiku.

(b) **Przejechana przez samochód.** Wczoraj o godz. 11-ej przed południem w pobliżu placu 3-go maja, auto nr. 2763, prowadzone przez kierowcę F. Dubasa (własność fabr. Fitzner i Gamper) najechało na Prywę Ożarowską, mieszkankę Będzina Ożarowska doznała pokaleczenia głowy.

Po udzieleniu pomocy lekarskiej w szpitalu powiatowym, ofiarę niefortunnego wypadku odwieziono do domu.

(b) **Usiłowanie samobójstwa.** Zamieszkała w Będzinie przy ul. Sieleckiej 27 Janina Rodak, usiłowała się onegdaj wieczorem otruć esencją octową, Nieszczęśliwą w stanie b. groźnym odwieziono do szpitala powiatowego. Przyczyn rozpaczliwego kroku nie zdołano narazie ustalić.

Z Dąbrowy.

(d) **Układy przemysłowców z delegatami robotników.** Wczoraj pomiędzy przedstawicielami rady zjazdu i delegatami robotników przemysłu górniczego na czele z sekretarzem centr. zw. górników p. Bilnikiem, odbyły się układy w sprawie przeprowadzenia rewizji płac i podpisania nowej umowy.

Przedstawiciele rady zjazdu wysunęli warunki, zmierzające do pogorszenia dotychczasowej umowy.

Delegaci robotników natomiast oświadczyli, ze żądają podwyżki dotychczasowych płac o 25 proc. i zwiększenia otrzymywanego deputatu węglowego.

Warunki i żądania obie strony przedstawią swym władzom do ew. zaopinjowania.

(d) **Sprostowanie.** W związku z notatką p. t. »usiłowali pobić i rozbroić« umieszczoną w Nr. 94 »Expresu Zagłębia«, wyjaśniamy, że zamiast nazwiska Jan Barański winno być Jan Karański, mieszkaniec Gołonoga.

(d) **Podrzucenie dziecka.** Onegdaj na ganku domu p. Walug... Strzemieszycach znaleziono podrzucone 3-ch miesięczne dziecko płci męskiej.

Dziecko owinięte było w ciepłą chustkę i miało na szyi kartkę z napisem: »Nazywa się Stanisław Gurbiel; proszę dobrych ludzi o opiekę, a Bóg wam wynagrodzi«.

Z sądu okręgowego w Sosnowcu.

Nie popychaj ojca. — Za ucieczkę z aresztu. — Za niewpuszczenię lokatora. — Za opór policji.

Konstanty Kozieł, lat 48, mieszkaniec Strzyżowic, powiatu będzińskiego, podczas kłótni ze swym ojcem na tle nieporozumień rodzinnych w dniu 20 stycznia br. pchnął go na żelazny piecyk, tak iż tenże ciężko potłukł się. Wyrodnego syna sąd skazał na miesiąc więzienia,

—

18-letni Jan Furmanek z Myszkowa odsiadując w areszcie gminnym w Zarkach karę za kradzież, zbiegł z aresztu po wyłamaniu desek w suficie. Furmanka po długich poszukiwaniach ujęto. Onegdaj Furmanek skazany został przez sąd okręgowy na dwa miesiące więzienia.

—

21-letni Władysław Piasecki, mieszkaniec Strzemieszyc, będąc w dniu 30 stycznia br. w stanie pijanym, usiłował wtargnąć do mieszkania Romana Dobrzańskiego, właściciela zakładów wapiennych, od którego miał otrzymać kilka złotych za wykonaną robotę murarską. Piaseckiego do mieszkania nie wpuszczono i usunięto go przy pomocy policji, a ponieważ stawiał opor, posiedzi za to dwa tygodnie więzienia.

Wesele podczas którego zjedzono 15.200 jajek, 7,300 kur i 300 kg. mięsa.

Niezwykłą uroczystość wyprawiało w swych murach stare miasteczko Wiśnicz, położone nad Czeremoszem na granicy polsko-rumuńskiej. Wiśnicz słynie ze swych sławnych lochów więziennych oraz ze swego cudotwórcy rabina, którego imię wymawiane jest ze czcią daleko poza granicami Wiśnicza.

Żenił się 18-letni wnuk cudotwórczego cadyka z 16-letnią wnuczką rabina z. Sącza. Uroczystość ta spowodowała istną wędrówkę wiernych, którzy przybyli do miejsca zaślubin z Rumunji, Węgier i Austrji.

Dla uczty weselnej przygotowano 15.200 jajek, 7,300 kur dało swe gardło pod nóż rytualnego rzezaka oraz 300 kilogramów mięsa zostało przeznaczone na zjedzenie.

Tysiączne tłumy zalegały dworzec, śród których znajdowała się prababka narzeczonej, następnie oryginalna banderja przy dźwiękach kapeli cygańskiej przeprowadziła szczęśliwą narzeczoną na rynek. Tam ustawiono podjum, na którem miał się odbyć ceremonjał zaślubin.

Po jego zakończeniu z tysiąca piersi wyrwał się okrzyk triumfalny i tysiące mężczyzn rozpoczęło radosny weselny pląs, niezadługo poszły za ich przykładem kobiety i dzieci.

Uroczystość weselna trwała kompletne 8 dni i podejmowano podczas niej nie mniej jak około 10 tysięcy gości. Można więc powiedzieć śmiało, że nawet przy kiepskim apetycie gości i przy ich jaknajdalej sięgającej wstrzemięźliwości z 15.200 jajek pozostały skorupy, a 7300 kur zostało skonsumowane chyba wraz z kośćmi.

Niezwykłą tę uroczystość filmowało dziesiątki operatorów, zapewniających, że jak młoda oblubienica tak i jej małżonek są nie tylko piękni, ale i fotogeniczni, a cały przebieg sfilmowanej akcji posiada w sobie do najwyższego stopnia egzotyczną barwę.

Bez wiedzy mamy,

piętnastoletni wyrostek pojął za żonę piętnastoletnią córeczkę sąsiadów.

Niezwykłe podniecenie można było zauważyć wczoraj wieczorem w Warszawie na ulicy Krochmalnej. Przed bramą domu nr. 10 wystawały grupki obywateli, żywo omawiających

sensacyjny wypadek.

Cóż się stało? Oto 15-letni Moszek Goldman (tam zamieszkały) poślubił wbrew woli swych rodziców 15-letnią Esterkę Goldfajnównę, córkę sąsiadów. Nie popełnił żadnego gwałtu, bowiem mała niewiasta darzyła go

miłością bez granic,

o czem dobrze wiedziano w całej kamienicy.

Podczas nieobecności domowników, sprytny Moszek sprowadził ukochaną, zawezwał kilku rówieśników na świadków i wszystko urządził zgodnie z rytuałem.

Wsunął Esterce na palec obrączkę, wymówił w jezyku hebrajskim formułę »Haraj-atmekadeszes«, poczem

zredagował akt ślubny

i poprosił obecnych o podpisy.

Według p r a w talmudycznych, stał się autentycznym małżonkiem swej partnerki.

Po uroczystości odbyła się uczta kosztem spiżarni p. Goldmanowej, która, bawiąc w kinie, nic nie wiedziała

o matrymonjalnym ferworze

15-letniego jedynaka.

Również rodzice Esterki nie domyślali się, do czego zdolna jest miłość.

Gdy o godzinie 8-ej wieczorem prawda wyszła na jaw, w kamienicy zrobił się niebywały rwetes.

Swieżo upieczonych małżonków czemprędzej

rozseparowano,

pan młody dostał lanie, a Esterkę zamknięto na klucz.

Rodzice przedwcześnie zaślubionych dzieci zamierzają zgodnie wystąpić do rabina z prośbą o unieważnienie małżeństwa.

Zjadła 947 igieł i nic jej nie było

2533 przedmioty „niestrawne“ w żołądku chorej.

Dwuch lekarzy kanadyjskich dają sprawozdanie w »Scientific Americain« z badań nad chorą, która miała przyzwyczajenie łykać wszelkie możliwe przedmioty, nie mogące być

strawione.

Kiedy promieniami Röntgena prześwietlono żołądek, znaleziono w nim agrafki, kawałki drutu, guziki, które iednakże

nie uszkodziły przełyku.

W rok później, zaczęła chora odczuwać silne bóle, a ponowne badanie Röntgenem wykazało, iż żołądek chorej jest całkowicie pełen

obcych przedmiotów.

Wobec tego dokonano operacji i znaleziono w żołądku 2533 sztuki najrozmaitszych rzeczy, z których 947 sztuk stanowiły niezgięte igły,

863 kawałków drutu,

191 odłamków szklanych, 176 kawałków połamanych agrafek, 58 małych ołówków, 54 sztuk fiszbinów od gorsetów i wiele innych

drobnych przedmiotów,

jak śróbki, kawałki odłamanych kluczy, pieniądze, guziki, stalki i t. p.

Zycie Gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 23.4.

Nowy Jork 8.90
Londyn 43.52¼
Paryż 35.12
Wiedeń 125.43
Praga 26.41½
Szwajcarja 171.88—171.84
Holandja 359.40
Sztokholm 239.37½
Dol. War. pr. obr. 8.90¾
5% Poż. Przem. Dolar. zł. 80.50-81.45-81.00
Tendencja: spokojna

AKCJE.

Warszawa, 23.4.

Bank Handlowy 123.00.
Bank Polski 156.00—155.50
Bank Zachodni 37.50
Spiess 162.50.
Polsk' Tow. Elektr 16.00
El. Dąbrowa 74.00—75.00
Siła i Swiatło 116.00—120.00
Czersk 8.00
Cukier 79.00
Węgiel 97.00
Nobel 41.00—41.25—40.50
Cegielski 51.00—51.75
Lilpop 44.00—44.25
Modrzejów 49.00—49.95—49.00
Norblin 200.00
Ostrowieckie serja B 107.00—106.00
Parowozy 43.00—45.00
Pocisk 12.75—12.50
Rudzki 60.00—61.25—61.00
Zegluga 39.00
Haberbusz 190.00
Tendencja: niejednolita.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 23.4.

Zyto 52.75—54.25
Pszenica 58.00—59.00
Jęczmień przem. 43.50—45.50
Jęczmień browar. 49.00—51.00
Owies 43.50—45.50
Mąka żytnia 70% 74.75
Mąka żytnia 65% 76.75
Mąka pszenna 65% 78.00—82.00
Otręby żytnie 38.50—39.50
Otręby pszenne 34.50—35.50
Reszta notowanań bez zmiany.
Usposobienie słabe.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Nauka i wychowanie.

Wyuczam haftu, białego kolorowego, maszynowego krój i szycie. Poduszki haftowane do sprzedania Sosnowiec Kołłątaja 5 Swiderska.

Kupno i sprzedaż.

WAPNO grube I-ma gatunku z dostawą na plac budowy, polecają: czeladzkie wapienniki „BRYNICA“ Sosnowiec, ul. 3-go maja 5, telefon 1-59.

Wszelkie flance warzywne i kwiatowe mieczyki czyli gladeole, cebulkowe i kłącze oraz gieorginje do sprzedania. Ogród przy hałdach. Sosnowiec, Zeleznicka.

Do sprzedania huśtawki w ruchu. Wiadomość Szopena Nr. 4 Franciszek Dymarski.

Sprzedam 25 prętów placu na Srodulii jest również sztudnia i kamień. Wiadomość Sosnowiec, Radocha 4. Robak Marcin.

Kupimy samochód półciężarowy Forda tylko w dobrym stanie. Wiadomość w administracji „Expresu Zagłębia“.

Posady i prace.

Szofer mechanik z dobremi świadectwami poszukuje posady w miejscu lub na wyjazd. Wiadomość Kręta 4 w domu Goniewicza u Piotrowskiego.

Uczenica aptekarska z praktyką potrzebna do apteki w Bobrownikach poczta Grodziec.

Potrzebny czeladnik krawiecki. Wiadomość Klimczyk, Ząbkowice ul. Kolejowa.

Potrzebna zdolna panna do szycia oraz uczenica Pogoń Marjacka 12 Plochowa.

Potrzebna zaraz dobra kucharka restauracyjna, Sosnowiec, Sobieskiego 3.

Potrzebna panienka z przyzwoitej rodziny do podawania w kawiarni Popularnej Sosnowiec, Warszawska 6. Zgłaszać się z ojcem lub matką.

Różne.

Zgubiłem złoty zegarek damski przechodząc ul. Małachowskiego na ul. Ksawerowską. Znalazca raczy zwrócić do Kaimy Będzin ul. Ksawera 15.

Icek Mordka Rozen zgubił dowód osobisty wydany przez starostwo Sierpc.

Capiga Józef zgubił książkę Kasy Chorych wydaną przez kopalnię Saturn.

Oddam na własność chłopca 3 miesięcznego. Wiadomość ul. Sienkiewicza 5 u dozorcy domu.

Mikołaj Kapkowski zgubił kartę powołania wydaną przez PKU. Częstochowa

Sliwa Władysław zgubił legitymację wydaną przez PUP. którą unieważnia się.

Poszukiwani akwizytorzy dobrze wprowadzeni w biurach handlowych i przemysłowych wiadomość Expres Będzin.

Potrzeba krawieckich czeladzi dużych sztukowców. Sosnowiec 1-go maja 10 Kimel.

Potrzebny chłopak do terminu robót stolarskich. Sosnowiec, Srodula ul. Konopnickiej 2 Kolasa.

Akumulatory ładuje firma „Meteor“ Warszawska 6. Obsługa fachowa. Pamiętajcie, że nie prawidłowem ładowaniem akumulator ULEGA zepsuciu.

Edmund Grabowski zgubił kartę rejestracyjną wydaną przez Magistrat Sosnowiecki.

Druk. „Expresu Zagłębia“ Sosnowiec, ul. Teatralna tel. 4-94